

## Inne obrazy

Może świat został przez Pana Boga po to stworzony, żeby odbijał się w nieskończonej liczbie oczu istot żywych, albo, co bardziej prawdopodobne, w nieskończonej liczbie ludzkich świadomości.

Czesław Miłosz

„Przechodzimy przez życie z jednym okiem nadmiernie aż wyostrzonym, z drugim ślepy, zaciągniętym bielmem. Wystarczy, by widzieć? Nie, nie wystarczy”<sup>1</sup> – twierdzi Gustaw Herling-Grudziński, pisarz obdarzony wyjątkowym darem widzenia<sup>2</sup>.

*Oculis corporis* i *oculis mentis*, oczy ciała, zdolne postrzegać tylko świat zmysłowy, i oczy duszy, mogące ujrzeć to, co niewidzialne, złudne „widzenie jak w zwierciadle”, przeciwstawione przez świętego Pawła widzeniu „twarzą w twarz”, mamidła, które przed ludzkimi oczyma roztacza świat, i prawdziwe widzenie ślepych mędrców – Herling-Grudziński, mówiąc o jednym oku „nadmiernie aż wyostrzonym”, a drugim „zaciągniętym bielmem”, dodaje kolejny dualizm do długiej listy opozycji, jakie kultura wiąże ze wzrokiem.

Oko jest nie tylko „oknem na świat”, jest też „zwierciadłem duszy”. Okiem się widzi, ale także, w sposób zamierzony lub bezwiednie, wyraża siebie. Bogactwo języka daje pojęcie o możliwościach tej ekspresji. Można dawać znak wzrokiem, patrzeć porozumiewawczo, przesywać lub miażdżyć spojrzeniem, spoglądać otwarcie, ale i uciekać wzrokiem, wstydliwie lub obłudnie spuszczać oczy. Nawet ruchy powiek są pełne znaczeń. Jakże wymowne jest „puszczenie oka”, zaledwie jedno mrugnięcie. Spojrzenie może mieć wielką siłę – błogosławioną lub przekłątą. Jest wspaniałym darem, bo wzrok to najbardziej poznawczy ze zmysłów. Ale patrząc, można sprowadzić na siebie najsrozsze kary – jak żona Lota, zamieniona w słup soli za złamanie boskiego zakazu. Także ślepotą, straszliwe kalectwo, wcale nie jest jednoznaczna. Może dotknąć za przekroczenie boskich prerogatyw, ale jest też szczególnym znamieniem